

Zdzisław Chmał*

TRAFNOŚĆ BADAŃ SPOŁECZNYCH

W publikacjach z zakresu metodologii badań społecznych, a w szczególności organizatorskich, akcent pada na techniki i narzędzia. Nie często podejmuje się tematy związane z szerszymi aspektami metodologii. Takie stanowisko ogranicza interpretację metody naukowej.

Temat artykułu - trafność - jest, w przekonaniu autora, pojęciem ogólnometodologicznym, które pojawiło się w naukach społecznych jako wynik rozwoju i dominacji neopozytywistycznych kierunków; gdy badacze-metodolodzy uznali, że prawidłowym modelem rozwoju jest branie wzoru z metodologii nauk fizycznych i przyrodniczych. Hurtem metodologicznym, który szeroko został wtedy rozpowszechniony, był operacjonizm¹, stanowiący filozoficzną reakcję na prace Einsteina. * Jego twórca, fizyk Bridgman, i pierwsi operacjonaliści ograniczali stosowalność nowych założeń do fizyki, chemii i biologii. Jednak już wkrótce operacyjną koncepcję znaczenia i definiowania pojęć rozciągnięto na wszelkie pojęcia naukowe, a w szczególności wielu zwolenników zyskał operacjonizm wśród socjologów i psychologów, skąd w dalszej kolejności został przeniesiony do badań organizatorskich. Powodem tej popularności do dziś jest fakt, że głównym celem tego nurtu jest zapewnienie empirycznego sensu pojęciom naukowym, a тезami są

* Mgr, st. asystent w Katedrze Organizacji i Kierowania Ul.

¹ M. P r z e ł ę c k i, O tzw. definicjach operacyjnych, "Studia logica" 1955, nr 3.

zdania mówiące, że znaczenie pojęć empirycznych określa sposób ich pomiaru. Istnieje zatem tyle pojęć, np. dysfunkcji organizacyjnej, ile jest różnych metod jej pomiaru. Każde z pojęć empirycznych powinno być zdefiniowane przez wyszczególnienie czynników, za pomocą których daną wielkość mierzymy. W przypadku pojęć niemierzalnych - jakościowych - operacjonizm postuluje badanie czynności, świadczących o występowaniu lub niewystępowaniu zjawiska.

Głównym akcentem i rzeczywistym osiągnięciem operacjonizmu w badaniach społecznych jest uściślenie aparatu pojęciowego, tj. zastępowanie nieprecyzyjnych pojęć języka potocznego ostrymi terminami zdefiniowanymi za pomocą terminów spostrzeżeniowych, odnoszących się do obserwowalnych własności i stosunków. Bardziej liberalnym sposobem operacjonalizacji pojęć jest stanowisko neopozytywizmu reprezentowane przez R. Carnapa. Sprowadza się ono do uznania sensu empirycznego terminów zdefiniowanych nie tylko bezpośrednio za pomocą terminów spostrzeżeniowych, ale i terminów określonych przez nie pośrednio. Na gruncie tych założeń pojawiło się pojęcie trafności definicji operacyjnej jako zakresu, w jakim koresponduje ona z definicją nominalną. Oznacza to, że definicja operacyjna przenosi na inną płaszczyznę (empiryczną) sens terminów występujących w hipotezach teoretycznych.

Uznajemy, że ocena trafności definicji operacyjnej jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Niestety jest ona praktycznie zupełnie pomijana. Trafność to kategoria powstała w naukach społecznych jako wynik wspomnianych naśladowań, mimo iż nauki będące wzorcem nigdy dotąd takiego pojęcia nie wypracowały. Faktem jest też, że nie doczekało się ono jeszcze opracowań jako temat sam w sobie istotny, a w podręcznikach metodologii nauk społecznych wspomina się o nim zaledwie w kilku zdaniach.

Wiele prac naukowych zaczyna się albo kończy wyrażonym przez autorów życzeniem, by wyniki ich działań stanowiły trafną wiedzę. Zazwyczaj nie definiuje się tego określenia, a z kontekstu wynika, że myślą oni o takiej wiedzy, z którą "tak naprawdę" można się zgodzić. Takie podejście jest najmniej sprecyzowanym rozumieniem trafności, lecz sam temat zostaje w nim zauważony.

Innym, skrajnym rozumieniem jest absolutyzowanie trafności.

Biorąc za wzór poglądy wybitnych przedstawicieli nauk fizycznych (Kopernik, Newton, Faraday, Einstein, Heisenberg, Weisskopf) głoszących, że istnieją podstawowe prawa rządzące wszystkim, a być może jest tylko jedno najważniejsze prawo (którego dotąd nie udało się wykryć), uznaje się, że również w naukach społecznych istnieją prawa absolutne (również jeszcze nie wykryte). Takie podejście jest podstawą do rozważań o absolutnej trafności teorii naukowych.

W praktyce tworzenie nauki przebiega od wieków podobnie - "losem każdej teorii naukowej jest wcześniejsze lub późniejsze zejście ze sceny, ustąpienie miejsca teorii nowej, bardziej przenikliwej i wszechogarniającej niż teoria starsza", tzn. trafniejszej².

Jak zatem rozumiana jest trafność? czego może dotyczyć? i jak się przekonać czy, a jeśli tak, to na ile definicja operacyjna jest trafna? - oto pytania, na które próbujemy odpowiedzieć.

R. Mayntz, K. Holm i P. Hübner³ piszą, że "definicja operacyjna jest trafna wówczas, jeśli operacje prowadzone według zawartych w niej wskazań pozwalają zarejestrować dokładnie to, czego dotyczy pojęcie. Jeżeli zaś pojęcie określa zjawisko nie poddające się bezpośredniej obserwacji, to problem trafności rozkłada się na dwa zagadnienia: najpierw należy odpowiedzieć na pytanie, czy fakty obserwowalne, wymienione w definicji pojęcia jako wskaźniki zjawiska określanego przez to pojęcie, rzeczywiście świadczą o jego występowaniu, tzn. czy trafne są jako wskaźniki, następnie zaś, czy trafna jest operacjonalizacja tych wskaźników.

Rozstrzygnięcie problemu, czy określony, dający się obserwować, stan rzeczy jest trafny jako wskaźnik innego zjawiska, zależy od założeń teoretycznych, które badacz przyjmuje. Słuszności tych założeń dowieść jest bardzo trudno. Mogą one być fałszywe, wtedy wskaźniki będą nietrafne, tzn. będą świadczyć o i-

² W. Z o n n, Kopernik a nauka współczesna, [w:] I. M i k k e, Wizerunki ludzi myślących, Warszawa 1982, s. 333.

³ R. M a y n t z, K. H o l m, P. H ü b n e r, Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej, Warszawa 1985, s. 29.

stnieniu czegoś innego niż zjawisko, o którym myślimy. Przykładu nietrafnych założeń teoretycznych dostarczają badania oparte o tzw. teorię potrzeb Masłowa, w których zakłada się powszechne występowanie potrzeb wyższego rzędu jako wyniku zaspokojenia potrzeb niższego rzędu. Tymczasem teoria Masłowa mówi, że nie wszyscy ludzie mogą lub chcą korzystać z możliwości zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu, a zatem podejście motywacyjne oparte na nich nie może być stosowane uniwersalnie. Jednostki zdolne do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu będą rzeczywiście doświadczać takiego zaspokojenia, gdy nauczą się, że w wyniku swych własnych starań osiągną coś, co osobiście uważają za cenne lub znaczące.

Ogólnie można stwierdzić, że trudności z jednoznacznym uznaniem trafności danych faktów jako wskaźników innych zjawisk pozwalają tylko z pewnym prawdopodobieństwem wnioskować o ich występowaniu. Problem trafności wskaźników sprowadza się do pytania: co mierzyć? Odpowiedź brzmi: takie cechy badanego zjawiska, które są istotne, a jednocześnie możliwie wygodne do jego zrozumienia i opisu. Tylko one mogą być podstawą budowy ogólnych wniosków.

Chodzi o to, by operacje badawcze uwzględniały te cechy, na nie były skierowane. Zagadnienie to rozwija Ł. Nowak pisząc, że "trafność twierdzeń naukowych jest tym większa, im lepiej rozpoznają one istotę zjawisk, o których mówią"⁴. Trafność jest według tej koncepcji cechą stopniowalną. Twierdzenie, które trafnie rozpoznaje czynnik główny dla opisywanego zjawiska, lepiej oddaje jego istotę niż twierdzenie błędnie, rozpoznające czynnik główny, a prawidłowo rozpoznające czynnik uboczny. O najwyższej trafności można mówić wtedy, gdy twierdzenie prawidłowo rozpoznaje wszystkie czynniki istotne we właściwej hierarchii i wszystkie zachodzące między nimi zależności.

Ł. Nowak wyróżnia trzy powody nietrafności twierdzeń naukowych:

- 1) niewłaściwie ustalona hierarchia czynników istotnych,
- 2) niewłaściwie ustalona zależność między czynnikami istotnymi,

⁴ Ł. N o w a k, Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki, Warszawa 1977, s. 173.

3) niewłaściwie ustalony zasięg twierdzenia.

W pierwszym przypadku nietrafność związana jest z tym, co twierdzenie zakłada, w drugim - z tym, co mówi, a w trzecim - do jakiego zbioru obiektów odnosi się to, co zakłada, i to, co mówi. Nie są to powody nietrafności równie ważne z punktu widzenia stosunku twierdzeń do rzeczywistości. Zasadniczą przyczyną rozbieżności jest ustalenie niewłaściwej hierarchii czynników, mniejszą - ustalenie niewłaściwej zależności między nimi, a stosunkowo najmniej ważną przyczyną nietrafności jest rozbieżność zasięgu twierdzenia z rzeczywistością.

Przypadki pierwszy i drugi nazywa autor trafnością treściową, przypadek trzeci to trafność zakresowa. Z twierdzeń trafnie rozpoznających czynnik główny i związaną z nim prawidłowość trafniejsze jest to, które zakłada większą liczbę kolejnych czynników ubocznych; spośród tych twierdzeń, które zakładają tę samą liczbę kolejnych czynników ubocznych trafniejsze jest to, które podaje większą liczbę rzeczywistych zależności związanych z tymi czynnikami; spośród tych twierdzeń, które zakładają tę samą liczbę czynników ubocznych i tę samą liczbę rzeczywistych zależności z nimi związanych, trafniejsze jest to, którego zasięg dotyczy większej liczby rzeczywistych obiektów. Te kryteria trafności są zarazem wskazówkami na temat, jak uszczegółowiać twierdzenia naukowe,

Inny problem to trafność operacjonalizacji wskaźników. Sprawadza się go do pytań: jak i czym mierzyć wybrane cechy. Zasadniczą sprawą jest tu trafny dobór skali oraz trafna kategoryzacja jej wartości. Według R. Mayntz i innych⁵ trafność tę można sprawdzać czterema metodami opisanymi w tej pozycji. Są to:

- 1) sprawdzanie trafności przy pomocy ekspertów (expert validity),
- 2) sprawdzanie trafności w grupach o znanych właściwościach (known groups validity),
- 3) trafność prognostyczna (productive validity),
- 4) trafność teoretyczna (construct validity).

⁵ Por. Mayntz, Holm, Hübner, Wprowadzenie do metod..., s. 85.

J. O'Shaughnessy⁶ wyprowadza rodzaje stosowanych testów trafności zależnie od typu wyciąganych wniosków i wyróżnia podobne jak cytowani Niemcy cztery rodzaje trafności miar:

- 1) trafność ustalona przez porównanie z wynikami uzyskanymi równocześnie na podstawie niezależnego kryterium (concurrent validity),
- 2) trafność ze względu na treść (content validity),
- 3) trafność ze względu na moc przewidywania (predictive validity),
- 4) trafność z punktu widzenia stosowanych konstruktywów (construct validity).

Innego rodzaju zagrożeniem trafności jest posługiwanie się nieadekwatnymi metodami analiz statystycznych (współczynników korelacji) w stosunku do rodzaju skal, według których zostały zoperacjonalizowane wskaźniki. Dla przykładu powiedzmy, że nie można liczyć współczynnika korelacji Pearsona, jeśli cechy, które badamy, nie są wyrażone w skali ilorazowej, albo że nie można posługiwać się testem chi-kwadrat, gdy cechy są z kolei ilorazowe. Zależności te przedstawiają szczegółowo R. Mayntz i inni⁷.

Przedmiotem metodologii jest wypracowanie metod realizacji określonego ideału nauki, co oznacza, że reguły metodologiczne są wtórne wobec niego. Scharakteryzowany ogólnie operacjonalizm oraz inne kierunki empiryczne jak pragmatyzm czy neopozytywizm zalecają stosowanie szeroko rozumianego eksperymentu (doświadczenia) jako metody sprawdzania zoperacjonalizowanych twierdzeń, ściśle - ilościowe formułowanie wyników, poszukiwanie zależności w kategoriach przyczyna-skutek oraz silne sprzężenie empirii z teorią.

Procesy zachodzące w organizacjach, które nauka organizacji wybiera jako przedmiot badań, są procesami społecznymi, co oznacza, że ich przebieg jest uzależniony od świadomości uczestników. Każdy eksperyment, obojętne czy będzie obserwacją, badaniem opartym o kwestionariusz czy eksperymentem w ścisłym znaczeniu te-

⁶ J. O'Shaughnessy, *Metodologia decyzji*, Warszawa 1975, s. 257.

⁷ Por. Mayntz, Holm, Hübner, *Wprowadzenie do metod...*, s. 225 i 250.

go słowa, może zakłócić ludzkie zachowanie, będące przedmiotem badań. Zakłócić je może nie tylko sam fakt ich prowadzenia, lecz również podanie do wiadomości wyników. Powstaje wtedy pytanie, na ile są trafne prognozy formułowane na podstawie badań prowadzonych według metodologii empiryzmu.

Trafność prognoz powinna opierać się na założonej stabilności warunków lub stabilności ich statystycznych rozkładów, niezmienności praw w czasie oraz na niezależności przebiegu badanych procesów od informacji na temat wyników badań. Spełnienie tych warunków, w każdej nauce badającej zachowania człowieka, jest niemożliwe. Dlatego też można mówić jedynie o względnej trafności, odnoszącej się do określonego czasu i miejsca oraz do szczegółowo opisanych ograniczeń stabilności warunków badania.

Niezależność od ideologii potrzebna jest też jako warunek konieczny trafnych badań. Cenną myśl wypowiada na ten temat E. Kostowska: "nurt naukowej refleksji, w którym dyskusji poddawane są wartości, ideologie lub cele systemu społecznego, niezbyt dobrze mieści się w powojennej tradycji nauk społecznych w Polsce. Być może nie pasuje on do marksistowskiego schematu uprawiania nauki o społeczeństwie. Sytuacja ta stworzyła »pole niezdecydowania«, rejestr zagadnień, których rozstrzygnięcie budzi podejrzenia o koniunkturalizm lub rewizjonizm. Dla rozwoju nauk społecznych w Polsce konieczne jest, by ograniczenia te zostały przełamane"⁸.

Ujawnia się więc w badaniach konflikt pewnych wartości, ukrywając fakt, że konflikt ten jest pochodny wobec akceptacji samych wartości, które w przyjętych założeniach traktuje się jako niezmiennie, nienaruszalne, jako stabilne warunki. Z reguły ukrywa się fakt, że konflikt ten pojawia się na gruncie założeń o trwałości pewnych ogólnych warunków. Tymczasem, jak wszystko, i one ewoluują w określonych kierunkach. Niektóre z tych założeń mają charakter niejawni i wówczas nie można mówić o żadnej trafności, niemożliwe bowiem jest wtedy rozważenie opłacalności kosztów osiągnięcia planowanych celów, do których dążenie może wydawać się naturalne, gdy z kosztów tych nie zdajemy sobie sprawy.

⁸ E. K o s t o w s k a, Idee równości społecznej, Warszawa 1983, s. 270.

S. Amsterdamski⁹ pisze o takich działaniach, że stanowią one narzędzie społecznej manipulacji, a formułowane z nich prognozy pełnią funkcję ideologiczną. Na tego typu przesłankach budowane są wizje przyszłości, spełniające zupełnie inną funkcję niż spełniać by miały prognozy naukowe. Pełnią one rolę ideologicznych narzędzi, mających tworzyć wyobrażenia o przyszłości pożądaną przez jakąś grupę społeczną, a także praktycznych narzędzi przeobrażania życia społecznego w imię systemu wartości, na którym wizja jest oparta.

Historia dostarcza przykładów, że tego typu wizje, nawet gdy staną się dominującymi ideologiami, rzadko kiedy realizują się w kształcie swych przepowiedni. Nie rodziłyby one pytań związanych z trafnością, gdyby pozostawały w sferze tradycji utopijnych, a w ostateczności - gdyby nawet oceniano je według innych kryteriów niż rygory naukowego przewidywania. Tymczasem jest inaczej - wizje pretendują do miana naukowych prognoz. Przyznanie tego miana ma je legitymować, odmowa zaś - dyskwalifikować.

O ile w całym przyrodoznawstwie uzasadnione jest stosowanie tego samego języka i tej samej metody, to w naukach społecznych jest to niemożliwe. Brakuje ku temu podstaw w postaci zasad jednolitości ich materii i powszechności ich praw. Wykluczone jest stosowanie jakiejś zasady jednostajności umożliwiającej wierę, że to co się zdarzyło w piątek i sobotę, zdarzy się również w niedzielę.

W ostatnich latach wielu badaczy - organizatorów, socjologów, psychologów - zaczęło eksperymentalnie rozszerzać zakres pracy, wzbogacać jej treść, wprowadzać elementy autonomii do zespołów roboczych, by ustalić ich związek z wydajnością i satysfakcją pracowników. Ogólnie biorąc, wnioski z tego typu badań potwierdzały zależności między tak ustalonymi cechami. Mogą one jednak budzić wątpliwości, dotyczące trafności podawanych wyników. Brakowało w nich kontroli eksperymentalnej oraz systematycznych pojęciowych lub teoretycznych podstaw. Dlatego też, mimo dużej liczby tych badań, ich wyniki nie tworzą jakiejś znaczącej, skumulowanej wiedzy na temat skutków i efektywności tzw. nowych form

⁹ S. A m s t e r d a m s k i, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983, s. 168.

organizacji pracy. Plany badawcze obejmowały zazwyczaj szereg równoczesnych zmian w sytuacji pracy, co z kolei uniemożliwiało identyfikację aspektów przeorganizowanej pracy, decydujących o obserwowanych zmianach w postawach czy efektach produkcyjnych. Przeważnie nieznany pozostawał też stopień uniwersalności skutków tych zmian. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest, naszym zdaniem, zbyt mała trafność wewnętrzna i zewnętrzna badań empirycznych. Pierwsza kategoria wyraża się w pytaniu, czy zmienna uznawana za niezależną faktycznie powoduje wystąpienie zmiennej zależnej; czy zależność cech, które chcemy badać nie jest przypadkowa, pozorna. Trafność wewnętrzna jest koniecznym warunkiem interpretacji wyników badań. By można o niej mówić, muszą być spełnione trzy warunki:

1) plan badania powinien być odpowiedni do danej hipotezy badawczej; używając terminologii J. Brzezińskiego¹⁰, chodzi o następujące charakterystyki planu: podstawową, sytuacyjną i statystyczną; autor rozwija ten temat w rozdz. 6, 7, 8 swojego podręcznika;

2) badacz powinien zdawać sobie sprawę z równoległego wpływu innych zmiennych (ubocznych) na zjawiska, które bada; całkowicie rozłączne traktowanie cech badanych w naukach społecznych jest kwestią bardzo trudną, lecz należy dążyć do zaplanowania w najdrobniejszych szczegółach oceny tych wpływów;

3) powinna być zapewniona możliwość efektywnego "manipulowania" zmienną niezależną główną; w eksperymentach sensu stricto wszystkie plany uwzględniające tylko jedną grupę badawczą, a więc wprowadzające tylko jedną wartość zmiennej niezależnej głównej, nie spełniają tego warunku, inne badania, bez takiej operacjonalizacji, by można sądzić o wpływach różnych wartości zmiennych niezależnych, również nie są trafne wewnętrznie.

W odniesieniu do wszystkich zmiennych badania istnieje zawsze problem wyboru sposobu operacjonalizacji. Każdą z nich można zoperacjonalizować na różne sposoby. Pojawia się wtedy pytanie: czy są one równoważne. Jeśli nie są (a tak wynika z założeń o preacjonizmu), to który z nich jest najtrafniejszy? Nie można dać

¹⁰ J. Brzeziński, Elementy metodologii badań psychologicznych, Warszawa 1980, s. 70.

ściślej odpowiedzi na takie pytanie, a ogólna odpowiedź brzmi: ten ze sposobów, który uwzględni najwięcej szczegółowych ograniczeń trafności.

Druga kategoria, trafność zewnętrzną, dotyczy reprezentacyjności wniosków badawczych w dwóch zakresach:

- 1) reprezentacyjności wartości zmiennych badania w stosunku do wartości zmiennych występujących w badanej populacji,
- 2) generalizowalności wniosków na szerszą populację.

Trudniej jest zapewnić badaniu trafność zewnętrzną. Zetterberg¹¹ uważa, że "główna różnica między wewnętrzną trafnością (tj. trafnością definicji operacyjnej) a zewnętrzną trafnością (tj. prawdziwością hipotez) polega na tym, że pierwsza z nich wyraża »stosunek logiczny«, natomiast druga stosunek empiryczny. Innymi słowy, wewnętrzna trafność może być oceniana bez badań empirycznych, podczas gdy określenie trafności zewnętrznej jest sprawdzeniem hipotezy".

W naukach społecznych wyraźne są dwa główne trendy metodologiczne. Pierwszy z nich to omawiany do tej pory empiryzm. Badacze z tą orientacją dążą zazwyczaj do uzasadniania, za cenę uproszczeń, twierdzeń o przedmiocie badań. Drugi trend nazywany jest "humanistycznym". Deklarowanym celem "badaczy-humanistów" jest opis zjawisk w całej ich złożoności, tzw. podejście rozumiejące.

W wersjach skrajnych programy metodologiczne tych nurtów wykluczają się wzajemnie, lecz przedstawione w wersjach umiarkowanych posiadają wiele wspólnych postulatów. Uważamy, że formułowanie programów badawczych z wykorzystaniem obydwu metodologii sprzyja trafności badań.

Głównym obszarem rozbieżności tych trendów jest aparatura pojęciowa, a dokładniej mówiąc treść pojęć. Empirysta twierdzi, że tylko takie z nich, które dadzą się zdefiniować operacyjnie, mogą być przedmiotem nauki. Przyjmuje on jednocześnie założenie, że pojęcia zdefiniowane operacyjnie mają sens tylko w tej dziedzinie, w której wykonalne są operacje sprawdzające wyszczegół-

¹¹ E. M o k r z y c k i, Filozofia nauki a socjologia, Warszawa 1980, s. 187.

nione pojęcia w ich definicjach. Tymczasem treścią wielu zjawisk są trudno operacjonalizowalne cechy świadomościowe, jak dążenia, opinie, uczucia itp.

S. Nowak¹² nazywa te pojęcia introspekcyjnymi i formułuje pogląd, że "nie ma powodów, dla których nauki o ludzkim zachowaniu miałyby się upierać przy postulatach pełnej empirycznej definiowalności hipotetycznych konstruktów, jeśli nie robią tego nauki znacznie bardziej dojrzałe"¹³.

Dodajmy, że nawet we współczesnej fizyce spora liczba naukowców broni się przed wprowadzaniem pojęć i metod ilościowych. Uważają oni, że podejście to gubi istotne różnice jakościowe, które nie dają się zmierzyć i porównać, ponieważ można to robić tylko w odniesieniu do tych samych jakości.

Czytając prace z zakresu nauk społecznych, zwanych czasem humanistycznymi, można sformułować tezę, że ich trafności nie sprzyja zanik humanistycznej wyobraźni, a rozwój technik obserwacji i pomiaru często eliminuje rozumienie ludzkich zachowań. Zbyt mało uwagi przykładą się do trafnego doboru wskaźników pojęć introspekcyjnych, a zbyt często są one zastępowane pozbawionymi treści miarami. Uważamy, że zrozumiałość jest najważniejszą cechą wszelkich procedur wyjaśniania. Nie ma sensu mówić o wyjaśnianiu, którego nikt nie rozumie, o wyjaśnianiu spełniającym tylko jakieś obiektywne kryteria metodologiczne; kiedy nie daje ono psychologicznego zrozumienia. Wszelką metodologię powinna obowiązywać zasada, że służy ona do wyjaśniania czegoś komuś. Z drugiej strony, racjonalne mogą być tylko reguły metodologiczne umożliwiające praktyczny użytek, trafną operacjonalizację. Dlatego właśnie tak ważne wydaje nam się łączenie metodologicznych tradycji empiryzmu i humanizmu.

Ważne jest więc pytanie, jak stosować pojęcia introspekcyjne w badaniach empirycznych, by zachowując treściowe bogactwo nurtu humanistycznego (w dobrym wydaniu) dążyć do maksymalnej jedno-

¹² S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1966, s. 202.

¹³ Ibidem, s. 210.

znaczności pojęć i empirycznej kontroli z zastosowaniem nowoczesnej statystyki?

W naszym przekonaniu odpowiedzi dostarcza, sformułowana przez R. Carnapa, metoda eksplikacji, opisująca reguły przekształcania nieścisłych, często potocznych określeń w precyzyjne, metryczne pojęcia naukowe. Nie zachodzi konieczność omawiania jej w tym tekście, bowiem zrobił to J. Pawłowski w osobnym rozdziale swej pracy pt. "Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych"¹⁴.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wyrażamy przekonanie, że problem trafności należy mieć na uwadze zarówno na wszystkich etapach konceptualizacji badań jak również w ich realizacji i opracowaniu wyników. Ustalenia bowiem dokonane w formie wyboru odpowiednich definicji i ich prawidłowych operacjonalizacji mają decydujące znaczenie dla dalszych działań i wyników. Właśnie w tej fazie upatrujemy przyczyn powstawania największej liczby błędów metodologicznych, uchybiających trafności. Rezultaty szeroko rozumianej operacjonalizacji programu badawczego "zależą w równym stopniu od teoretycznej wiedzy na temat badanych zjawisk, co od trafnego doboru właściwych wskaźników, jak wreszcie od właściwego doboru procedur zbierania informacji o tych wskaźnikach, będących z kolei wskaźnikami tych wskaźników"¹⁵. Z tych powodów uznajemy trafność za centralny problem metodologiczny.

Zdzisław Chmiał

ACCURACY OF SOCIAL STUDIES

The article discusses the problem of accuracy of social studies as a general methodological category, i. e. a category being significant, in the author's opinion, for each methodology and also at all stages of a research process starting from conce-

¹⁴ J. P a w ł o w s k i, Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych, Warszawa 1978.

¹⁵ S. N o w a k, Metodologia badań społecznych, Warszawa 1985, s. 239.

ptualization to formulation of final conclusions, both in empirical studies and those based on literature of the subject. It is not a description of some theory of accuracy but rather an attempt at compilation of knowledge about social sciences. Against the background of sources of this methodological category - empiricist trends, the author points out constraints to accuracy and puts forward proposals how to eliminate them. They concern conduct within the framework of the methodology of empiricism, as well as a broader and more reliable utilization of achievements of the humanistic trend.